

Zb, Franusia los

Kiedy jo se chodził w Małe Ciche
Moskolik zawse był na zagryche
I posek spyrki tyz
Teściowo patrzy jako jys
Marysia siwe łocka miała
Jak jo cie kochom ciągiem powtarzała
Toski śmioły się
Bo taki już Franusia los
Teściowo złoto cało
Dularki w sofie mo
Wcale ich nie mało
Śmiało Franuś, śmiało
Hej góralski chłopie
Marysia była mało i krzywo
Dawała scynście, była scynśliwo
Chłopców miała trzech
Bo taki już Franusia pech
Tam na Zaborni dymi Siwy Dym
Tam pełno dziywek, jest przebierać w cym
I coby w banku co było
Bo trzeba dokormić miłość
Teściowo złoto cało
Dularki w sofie mo
Wcale ich nie mało
Śmiało Franuś, śmiało
Hej góralski chłopie
Kiedy jo se chodził w Małe Ciche
Moskolik zawse był na zagryche
I posek Spyrki tyz
Teściowo patrzy jako jys
Marysia siwe łocka miała
Jak jo cie kochom ciągiem powtarzała
Ptoski śmioły się
Bo taki już Franusia los
Teściowo złoto cało
Dularki w sofie mo
Wcale ich nie mało
Śmiało Franuś, śmiało
Hej góralski chłopie